

Ludwik Hirszfeld

[Proszę wybaczyć zwłokę w
odpowiedzi]

Palestra 2/10-11(11), 69-70

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rowane przeciwko wszystkim — tak dotychczas znanym, jak i nie znanym — różnym cechom krwi ludzkiej, można by przeprowadzić pozytywny dowód ojcostwa w sposób następujący:

- 3) do surowicy krwi pobranej ze zwierzęcia sub 2) wprowadzić krew matki i krew domniemanego ojca — aby wprowadzone krwinki związały znajdujące się w surowicy te z przeciwciał, które są skierowane przeciwko cechom krwi matki i domniemanego ojca;
- 4) wprowadzić z kolei do tego płynu krew dziecka i stwierdzić, czy krwinki dziecka wykazują tendencję do aglutynacji, czy nie, przy czym:
 - a) jeśli dziecko spłodził domniemany ojciec, to nie dostrzeżemy tendencji do aglutynacji, albowiem te z przeciwciał, które są skierowane przeciwko cechom krwi dziecka, zostały już poprzednio związane,
 - b) jeśli zaś dziecko spłodził inny mężczyzna, to dostrzeżemy tendencję do aglutynacji, albowiem krwinki dziecka natrafią na przeciwciała, które nie są jeszcze dotychczas związane.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

(—) Trammer

Profesor dr LUDWIK HIRSZFELD

Wrocław, ul. Chałubińskiego Nr 4

L. dz. S/536/53

Wrocław, 15.X.1953 r.

Do Ob. Prof. Dra HENRYKA TRAMMERA

Warszawa

ul. J. Dantyszka 22/15

Szanowny Panie Profesorze,

Proszę wybaczyć zwłokę w odpowiedzi, jestem rekonwalescentem po operacji.

Co się tyczy Pana pomysłu, to jest on możliwy i projekt taki został wysunięty przez jednego niemieckiego badacza.

O ile jestem zorientowany, badania nie zostały potwierdzone. Dzie-

dziczenie nie wszystkich cech jest tak przejrzyste; aby się miały dziedziczyć jako zwykła dominanta. Przy odparnianiu zwierząt otrzymuje się również przeciwciała dla cech gatunkowych.

Natomiast w rozporządzeniu naszym są surowice tego samego gatunku, a mianowicie osobników, którzy otrzymali transfuzje, i kobiet, które mają dzieci o innych cechach.

I dlatego korzystanie z surowic zwierząt uodpornionych krwią ludzką, mimo że pomysł jest w zasadzie uzasadniony, nie obiecuje wyników lepszych niż uodparnianie ludzi, które odbywa się obecnie na olbrzymią skalę.

Cieszę mnie bardzo zainteresowanie Pana Profesora tą dziedziną wiedzy.

Łączę wyrazy szacunku

(—) Prof. dr L. Hirszfeld

II

Od mgra Jerzego Rulewskiego z Poznania Redakcja „Palestry” otrzymała list z dnia 15. IX. 1958 r. treści następującej:

W numerze 3—4 (7) z marca — kwietnia 1958 r. „Palestry” na str. 77—83 znajduje się artykuł Anny Gimbut pt. „Krajowa narada naukowo-robotnicza Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii w dniach 3—5.10.1957 r. w Poznaniu”.

W wymienionym wyżej artykule na str. 78 w wierszach od 18—29 autorka artykułu zamieściła treść mojej wypowiedzi w dyskusji na powyższej naradzie. Ponieważ mojej wypowiedzi w brzmieniu podanym przez Annę Gimbut nie autoryzowałem, ani nie dostarczałem jej na piśmie sekretariatowi narady — stwierdzam, że stanowi ona jedynie dowolne streszczenie mej wypowiedzi, poważnie spaczające jej sens. W owej wypowiedzi bowiem, nie twierdziłem, jak to podaje autorka artykułu, że „połowa przestępców wojskowych — to debile bądź psychopaci”, gdyż byłoby to twierdzeniem absurdalnym.